# Kuryer Poznański.

**Nr. 38.** Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 15 lutego 1878.** **Józef Żórawski.** **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.


## POZNAŃ, 15 lutego.

Nie ulega wątpliwości, że flota angielska przepłynęła Dardanelle w środę, jak Daily Telegraph się dowiaduje, o 3 godzinie po południu. Porta zadowoliła się tylko prostym protestem. Jedna część floty brytyjskiéj zarzuciła kotwicę przed wyspami Książęcemi, dwa pancerne okręty pozostały pod Gallipoli. Ponieważ sześć okrętów nie wystarczy dla utrzymania otwartéj drogi wodnéj do Carogrodu, dla tego rząd angielski wysyła spiesznie wszystkie wojenne okręty z Malty na wschód, a flocie kanałowéj nakazał odpłynąć do Gibraltaru, gdzie ma odebrać instrukcye co do dalszego działania. Odnośne depesze z biura Wolffa, stwierdzające podane już wczoraj doniesienia dzienników angielskich brzmią:

Londyn, 14 lutego wieczorem. Admiralicya otrzymała od admirała Hornby doniesienie, że angielska eskadra przepłynęła przez Dardanelle bez oporu ze strony tureckich fortów. O przybyciu jednak eskadry do Carogrodu admiralicya nie ma jeszcze żadnych wiadomości.

Londyn, 14 lutego wieczorem. Admiralicya otrzymała depeszę angielskiego konsula w Chanak-Kalessi, potwierdzającą, że wczoraj 6 okrętów angielskiéj floty przejechało przez Dardanelle. Turecki basza w Chanak-Kalessi zaprotestował formalnie przeciwko przejazdowi okrętów, żadnych jednak nie przedsięwziął czynnych kroków, aby temu przeszkodzić. Admirał angielski miał rozkaz, czy z pozwoleniem czy bez pozwolenia rządu tureckiego wpłynąć do cieśniny i poczynić przygotowania celem obrony znajdujących się po za nim okrętów do boju gotowych.

Londyn, 14 lutego w południe. Wydanie specyalne Timesa ogłasza telegram z Petersburga nadesłany dzisiaj, a donoszący, że rząd rosyjski otrzymał już doniesienie o przybyciu floty angielskiéj do Carogrodu.

Wiedeń, 14 lutego wieczorem. Do Polit. Corr. telegrafują dzisiaj z Carogrodu, że część floty angielskiéj zarzuciła kotwicę przed wyspami książęcemi, dwa okręty pancerne pozostały pod Gallipoli.

Anglia zatém zdaje się być stanowczo zdecydowaną nawet do wojny, byle nie zostawić Carogrodu i cieśniny Dardanelskiéj w rękach Moskwy. Świadczą o tém także zbrojenia przedsiębrane dzisiaj na wielką skalę we wszystkich arsenałach i okrętach wojennych. Obok tego departament wojenny zajmujący się transportem, zawarł podług Standarda kontrakty z kilku znaczniejszymi liwerantami celem niezwłocznéj dostawy wielkich zapasów żywności dla wojska. Liberalna partya ze swą nieszczęśliwą opozycyą przycichła prawie zupełnie. Naród jednomyślnie dzisiaj popiera politykę rządu, który znając na wylot moskiewską perfidyą, dawno już był powinien w tym kierunku działać co dzisiaj i nie był powinien pozwolić Moskwie na takie rozpanoszenie się w Turcyi. To też w uczuciu swéj bezsilności deputowani liberalni nie śmiejąc podnosić głosu przeciw opinii publicznéj, ograniczają się tylko na ustanowieniu komitetu, któryby czuwał nad przebiegiem sprawy wschodniéj. Konserwatywni dają polityce rządu wszelkie poparcie, dla tego pogłoski o rozdwojeniu w ich łonie, a ztąd o ustąpieniu lorda Derby'ego z ministerstwa, przyjmować należy z ostrożnością.

Czy Moskale wkroczyli do stolicy tureckiéj, dotychczas nie wiadomo; jak Hirsza biuro głosi, w środę jeszcze ich nie było, przygotowano jednak dla nich kwatery w pobliżu części miasta zamieszkałéj przez Ormian. W każdym razie jeśli zamiaru zajęcia stolicy tureckiéj nie zaniechali, dzisiaj niezawodnie już się tam znajdują. Podług dzienników wiedeńskich wmaszerować ma do Carogrodu jedna dywizya rosyjskiéj gwardyi. W. ks. Mikołaj zaś stanie podobno w pałacu Dolmabagdże. Sułtan nie będzie zapewnie czekał na takich miłych gości. Do Pol. Correspondenz telegrafują z Carogrodu, że w środę rozeszła się tamże pogłoska, iż sułtan czyni przygotowania do opuszczenia stolicy.

Wojsk rosyjskich coraz więcéj tłoczy się do Rumunii; podług doniesień otrzymanych przez Pol. Corr. z Bukaresztu, dwa rosyjskie obozy utworzone będą w Rumunii, jeden pod Plojeszti tymczasowo z 30,000 ludzi, drugi pod Roman w Mołdawii z 10,000 żołnierzy. Obozy te miałyby zapewne zadanie powstrzymywania wojsk austryackich, gdyby z Austryą przyszło do wojny. Jakkolwiek Moskwa zdaje się być zdecydowaną wyzyskać jak tylko można zwycięztwo swe nad Turcyą i niepozwolić sobie wydrzeć nikomu tych korzyści, jakie dyplomacya i oręż dotychczas zdobyły, to wobec postawy Anglii, wobec usposobienia Austryi napadać ją może raz po raz trwoga i strach. Pewnego pięknego poranku na jeden raz wszystkie znaczniejsze rosyjskie dzienniki przypomniały sobie ks. Bismarcka i jego mowę z zeszłego roku, w któréj kanclerz niemiecki oświadczył, że Niemcy działać będą na korzyś pokoju, i dalejże wynosić Niemcy na stanowisko rozjemcy w tych rozlicznych interesach, jakie mocarstwa europejskie mają na wschodzie, i wszelką odpowiedzialność składać na księcia Bismarcka, gdyby padł pierwszy strzał. Jest to niezwykła rzecz, aby pisma rosyjskie zamiast mowy cara Aleksandra lub depeszy księcia Gorczakowa naraz przypomniały sobie mowę księcia Bismarcka. W jakikolwiek sposób tłómaczyć sobie można ową niezwykłą jednozgodność w pretensyach do księcia Bismarcka, to nie rozumiemy, jak Rosya może zwalać winę na Niemcy za wojnę europejską, kiedy przyczyną do tego są jedynie i wyłącznie zaborcze dążności Rosyi. Jeżeli zaś Rosya rości sobie pretensye, mówi Nat. Ztg., aby rząd niemiecki swą militarną przewagą bronił jéj w sytuacyi, jaką jéj ostatnie kroki i żądania wytworzyły, przed pierwszym strzałem któregokolwiek mocarstwa europejskiego, to możemy się zapytać, co w Petersburgu przez ten ważny tydzień uczyniono, aby się zapewnić względem poparcia ze strony niemieckiego rządu. Czy wogóle zawiadomiono Berlin o żądaniach i warunkach politycznych i militarnych, które zawsze jeszcze dla świata są tajemnicą? W Londynie i Wiedniu wiedziano zawsze o wszystkiém rychléj, aniżeli w berlińskich dobrze poinformowanych kołach. Jaki powód, tak kończy Nat. Ztg., mają w Petersburgu przypuszczać, że posiadają blanco weksel na przyjazną interwencyą Niemiec w trudnościach przez siebie samych stworzonych, tego z żadnéj z mów ks Bismarcka przypomnieć sobie nie możemy.

Z powodu okrucieństw dokonanych przez tureckie bandy pod Kardicą w Tessalii i pod Rethymno na Krecie, o które rząd grecki, jak wczoraj donosiliśmy, zażalenie do mocarstw wysłał, uchwalił gabinet grecki podług telegramu Pol. Corr. z Aten 13 b. m. pomnożyć armią do 50,00 żołnierzy, a marynarkę do 10,000 ludzi.

Ks. Bismarck przybył wczoraj wieczorem do Berlina. Interpelacya w sprawie wschodniéj ma przyjść w parlamencie we wtorek przyszły na porządek dzienny. Jeśli Bismarck uważa, że to jest chwila, aby Niemcy wybitne wobec dalszych możliwych zawikłań zajęły stanowisko, odpowiedź ks. Bismarcka na interpelacyą, która z jego samego niewątpliwie inicyatywy wypłynęła, może być bardzo ciekawą.

## Wiadomości z Rzymu.

Olbrzymia bazylika św. Piotra, największy z Kościołów chrześciańskiego świata, przyjął już we wnętrze marmurowego grobowca śmiertelne szczątki największego z Papieży, — tymczasowy pogrzeb odbył się dnia 13 b. m., a więc przedwczoraj, w środę około wieczora, a odbył się przy drzwiach zamkniętych w obecności Kardynałów, dostojników Kościoła, ciała dyplomatycznego i niewielkiéj liczby zaproszonych na ten cel osób. Wiadomości z ostatnich dni nadchodzące są bardzo szczupłe, a o szczegółach złożenia do tymczasowego grobu zwłok Ojca św. otrzymaliśmy do téj chwili skromną tylko notatkę, którą poniżéj podajemy, poprzedziwszy ją kilku wiadomościami zaczerpniętemi z gazet.

Napływ ludności do kościoła św. Piotra podczas wystawienia zwłok Piusa w kaplicy Najświętszego Sakramentu, był ogromny. Aż do dzwonienia na „Anioł Pański,“ tłoczyły się, jak donosi jeden z korespondentów, nieprzejrzane tłumy w saméj świątyni i na placu św. Piotra. Ekwipaże i inne pojazdy nie mogły w końcu wcale przejechać przez most świętego Anioła, i zmuszone były przebywać Tyber przez most sykstyński. W poniedziałek trzeba było już o godzinie 4 zpołudnia zamknąć bramę bazyliki, przed którą 30,000 ludzi czekało; przy każdém późniejszém otworzeniu bramy wpuszczano po 10 tysięcy ludzi, przy czém tłok był niesłychany, krzyk tłoczących ludzi rozlegał się daleko, a wiele osób mdlało i odniosło znaczne uszkodzenia na ciele. W świątyni saméj zachowywał się lud wobec majestatu śmierci bardzo wzorowo. Plac św. Piotra przedstawiał się nader malowniczo i wspaniale. Tysiące pojazdów, niezliczona moc ludu, kołyszącego się jak lekko wzburzone fale morza, prawdziwa mozajka strojów różnobarwnych, nakoniec liczne szeregi wojska pod bronią, wszystko to razem wzięte imponowało powagą i ogromem. W poniedziałek celebrował msgr. Samminatelli o godzinie 10 mszą świętą za Ojca św. i kapela papieska stanęła w komplecie i wykonała przecudny śpiew żałobny.

Z dnia 13 i 14 otrzymujemy z biura Wolffa następujące depesze:

Rzym, 13 lutego. Kongregacya Kardynałów zajmowała się dzisiaj sprawą „veto“ — i postanowiła zastrzedz z jednéj strony dla św. Kolegium zupełną wolność działania, z drugiéj zaś strony pozwolić na to, aby mocarstwa, którym przysługuje to prawo, mogły poczynić swoje uwagi. Konklawe obejmować będzie z powodu znacznéj liczby osób, które wraz z Kardynałami zamknięte zostaną, przeszło 400 komnat. Dziś o godzinie 3 po południu zamknięto bazylikę watykańską, aby zwłoki Papieża złożyć do grobowca. Przy tym obrzędzie odczyta notaryusz akt śmierci, który następnie w srebrnéj puszce złożony zostanie w trumnie u stóp zmarłego. Nadto złożone będą w trumnie 96 medali, przedstawiających najznakomitsze wypadki z czasów pontyfikatu Piusa IX. W uroczystości téj uczestniczyć będą Kardynałowie, kapituła bazyliki watykańskiéj, dwór papiezki i ciało dyplomatyczne. — Przybyły tu dotąd deputacye różnych stowarzyszeń katolickich, celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Rzym, 14 lutego. Ceremonia pogrzebania zwłok Piusa IX odbyła się wczoraj w sposób bardzo wzniosły. Tylko zaproszone osoby otrzymały wstęp do kościoła, przed którym zgromadziły się ogromne tłumy; porządek nie został jednakże w niczém zakłócony. Jak słychać, prawie wszyscy 64 Kardynałowie wezmą udział w konklawe. Potrawy dla znajdujących się w konklawe Kardynałów przygotowywane będą w samymże Watykanie.

Italie donosi, że ambasador angielski oświadczył włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, iż rząd angielski niema nic wspólnego z zabiegami Kardynała Manninga, zmierzającemi do odbycia wyboru Papieża na wyspie Malcie. Tyle biuro Wolffa. O ile wiadomości rozsiewane o zabiegach Kardynała Manninga są prawdziwe, trudno dzisiaj rozstrzegać; tyle jednakże pewną jest rzeczą, że do rozszerzenia tego mniemania, które niemały popłoch wywołało w Rzymie, przyczyniła się inna pogłoska, utrzymująca, jakoby królowa Wiktorya przesłała do Rzymu na tydzień przed śmiercią Piusa IX własnoręczny list, w którym ofiaruje wyspę Maltę na odbycie konklawe i jakoby w Civitta vecchia stały już okręty gotowe do przewiezienia Kardynałów. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że konklawe odbędzie się w Rzymie, jedni podają jako dzień zebrania się konklawe d. 21 lutego, inni mówią o dniu następnym, w ostatnim razie przybędzie jeszcze w sam czas do Rzymu Kardynał Mac Closkey, Arcybiskup nowojorski i jedyny Kardynał zamorski, którego przyjazd zapowiedziany na dzień 21 bm.

Korespondent rzymski do Koelnische Ztg donosi pod dniem 13 bm., że ambasadorowie Austryi, Francyi i Hiszpanii zgodzili się na „wykluczenie“ trzech „nieprzejednanych“ Kardynałów i wymienia jednego z nich, przeciw któremu występuje Hiszpania, jako przeciw sprzyjającemu Karlistom, a tym Kardynałem ma być Panebianco.

Jako kandydatów do tronu papieskiego wymienia tenże korespondent Kardynałów Pecci (Kardynał podkomorzy), Simeoni (były sekretarz stanu), Canossa (Arcybiskup Werony) i nakoniec Franchi, który, według zapewnień korespondenta, jeśli nie Papieżem, to przynajmniéj sekretarzem stanu z pewnością zostanie.

Daléj dowiadujemy się z téjże korespondencyi, że przyszły Papież odprawi solenne nabożeństwo wielkotygodniowe i wielkanocne w Bazylice św. Piotra, czego, jak wiadomo, Pius IX od czasu wejścia Piemontczyka nie czynił. Byłyć wprawdzie czasy, że i błazen króla hiszpańskiego Filipa II przepowiedział wybór trzech Papieży, atoli dawne to już czasy i wątpić należy, czy korespondent kolońskiéj gazety posiada dar jasnowidzenia, jak jego kolega w służbie króla Filipa.

Jak się Voce della Verità dowiaduje, przesłali wszyscy monarchowie, nawet i sułtan turecki, telegramy kondolencyjne z powodu śmierci Ojca św. do Rzymu; tylko — cesarz niemiecki i car moskiewski stanowią wyjątek wśród tego grona książąt, oddających pośmierny hołd PIUSOWI IX.

Ajencya Stefani zaprzecza wiadomości, jakoby Garibaldi zapowiedział na niedzielę przyjazd swój do Rzymu.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

**Kraków**, 13 lutego.

(†) Gromem uderzyła straszna a nagła wiadomość o zgonie Piusa IX. Wszystkich ogarnęło uczucie jakoby zagasło słońce, co rozjaśniało pomrokę epoki dzisiejszéj. Przerwały się w Krakowie karnawałowe zabawy tak publiczne, jak prywatne. Zapowiedziany za dni kilka bal u hr. Marcelostwa Zółtowskich został odwołany. Za tym przykładem poszli i inni. Bal akademicki został odroczony, bale maskowe zaniechane, przedstawienia w teatrze zastąpiły cienie i obrazy, które nie czynią wrażenia wesołego widowiska. Załoby jednak Krakowianie i Krakowianki nieprzywdziały, a nie wypływa to zaiste z braku żalu po zgonie Tego, który jako Ojciec Chrześciaństwa był szczególnym przyjacielem i opiekunem naszego narodu. Jest jednak uczucie, które powinno przeważać po nad żalem i boleścią, uczucie wiary i pewności, że zgon Piusa IX nie jest chwilą tryumfu nieprzyjaciół Kościoła. Oddając cześć najwyższą Wielkiemu Papieżowi, trzeba jeszcze bardziéj kochać papiestwo, nie upadać na duchu, ale z uwielbieniem dla Piusa IX łączyć oczekiwanie jego następcy.

Minęło kilka dni odkąd srogą tę wiadomość przyniosły telegramy i dzienniki, a dopiero dziś Wikaryusz Apostolski, zarządzający dyecezyą krakowską, otrzymał urzędowe zawiadomienie z nuncyatury apostolskiéj w Wiedniu. Ogłosił też list pasterski, zarządzając, aby we wszystkie uderzano dzwony i we wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa przez dni dziewięć, zacząwszy od czwartku. Podobne rosporządzenie ogłosił Arcybiskup lwowski i inni Biskupi galicyjscy. We Lwowie pod przewodnictwem marszałka hr. Ludwika Wodzickiego zawiązał się komitet celem uorganizowania po całym kraju kosztem Wydziału krajowego żałobnych obchodów i nabożeństw. Delegaci polscy w Wiedniu i wielu Polaków tam przebywających składali nuncyuszowi apostolskiemu msgr. Jacobini wyraz głębokiéj boleści, w jakiéj pogrążony jest naród polski. Delegacya polska zamówiła osobne nabożeństwo żałobne w jednym z kościołów wiedeńskich.

Wśród strasznych oznak Pius IX opuścił swoję owczarnią. Jak przed tysiącem lat, tak i dziś Rzym i Konstantynopol zwracają uwagę świata. Do Konstantynopola wkracza schizma — a w Rzymie Papieża nie ma. Jesteśmy w chwili strasznego przełomu w dziejach ludzkości, lecz to pewna, jakiekolwiek czekają nas jeszcze przewroty, zniszczenia, klęski i prześladowania, jakiekolwiek tryumfy obchodzić jeszcze będzie bezprawie i przemoc — jedności Kościoła, utwierdzonéj za pontyfikatu Piusa IX, nic już nie zachwieje.

Smutno się zakończyła owa parodya legionów polsko-tureckich. Dzienniki lwowskie, które jeszcze tak niedawno w korespondencyach stambulskich i rzymskich wzywały do formacyi legionów i ogłaszały już po zwycięztwach rosyjskich, że jakiś jenerał jakby nowy Dąbrowski lub Kniaziewicz obejmuje dowództwo, teraz podają straszne szczegóły o nędzy biednych ochotników, którym Turcy bić się kazali w Azyi. Nikt więcéj nie miał prawa przypomnieć zwodniczych odezw i zachęty tychże dzienników lwowskich, jak Czas, który za to, że się sprzeciwiał legionom i przedstawiał, jak szkodliwą jest polityka, która do nich zachęca, ogłoszonym został za organ zaprzedany Rosyi. Czas też to uczynił z godnością i dodał do tego ostatniego słowa w sprawie legionów subskrypcyą Redakcyi 50 złr. dla Polaków w Turcyi. Panowie publicyści lwowscy mają jednak krótką pamięć, bo odpowiedzieli oburzeniem, że jako żywo nigdy do legionów nie zachęcali, że wszystko jest wy-

mysłem i kalumnią Czasu. Tego już za wiele — powiedział sobie niejeden, który za dobrą monetę przyjmował owe zapowiedzi, że tylko formować legiony a sułtan zbawi Polskę. Widać jednak, że dzienniki lwowskie, jeśli lekceważą rozsądek swych czytelników, to także i ich pamięć.

W Galicyi odbywa się żwawa agitacya przed zebraniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z okazyi wyboru nowego członka dyrekcyi w miejsce p. Komara. Na posadę tę jest mnóstwo kandydatów. Prawdopodobnie obranym teraz będzie ktoś z wschodniéj Galicyi.

Instytucya ta jest w świetnym rozwoju, a dobroczynne jéj skutki dają się powszechnie krajowi uczuwać. Nietylko, że miliony rocznie kraj oszczędza przez asekuracyą wzajemną, zamiast asekuracyi w obcych Towarzystwach, ale rozpowszechnienie ubezpieczeń nawet między włościanami było jednym z najskuteczniejszych środków przeciw podpalaniom, które niedawno jeszcze szerzyła jakaś ludowa vendetta lub choroba piromanii.

Mnożą się broszury i listy do wyborców. W odpowiedzi na znakomity list p. Pawła Popiela ogłosił także w formie listu do wyborców hr. Krukowiecki pismo polemicznéj a nie politycznéj treści.

Swieżo odbyły się dwa wybory do Rady państwa: z mniejszéj własności powiatu bocheńskiego w miejsce dr. Hoszarda, który złożył mandat jako członek Wydziału krajowego, wybrano właściciela dóbr pana Romana Włodka; w Samborskiém większa własność wybrała pana Hausnera. Zbliża się termin wyboru w mieście Lwowie wskutek złożenia mandatu przez dr. Czerkawskiego i już się rozpoczęły przedwyborcze spory. Do sejmu zaś wybierać ma nowego posła miasto Tarnów.

## W imieniu Króla.

W sprawie śledczéj naprzeciwko redaktorowi gazety Józefowi ur. Zórawskiemu z Poznania zawyrokował królewski sąd powiatowy, wydział dla spraw karnych w Poznaniu na swéj sesyi w dniu 15 grudnia 1877 r., w któréj byli przytomni

I. jako sędziowie:
radzca sądu powiatowego ur. Potworowski jako prezydujący,
radzca sądu powiatowego Gregor) jako
asesor sądowy Traumann ) sędziowie,
II. jako urzędnik prokuratoryi
prokurator Uhde,
III. jako pisarz sądowy
dyetaryusz biórowy Ziętkiewicz,
IV. jako tłómacz
dyetaryusz biórowy Rychlicki

na mocy poprzedniego jawnego postępowania ustnego że oskarżony redaktor gazety Józef Zórawski w miejscu, publicznéj w gazecie popełnionéj obrazy w dwóch przypadkach winien i za takową pod nałożeniem kosztów na karę pieniężną stu marek, w razie zaś niemożności zapłacenia takowéj na dziesięć dni więzienia skazanym zostaje, że na wniosek redaktora Niemiecko-Cesarskiego i Pruskiego Donosiciela Państwowego Prehm w Berlinie skazanie oskarżonego na tegoż koszt w przeciągu czterech tygodni po odebraniu wygotowania prawomocnego wyroku w polskim języku w Kuryerze Poznańskim jednorazowie publicznie ogłoszonym być ma i*) obżałowane artykuły „Reichs und Staats-Anzeiger zamieszcza“ na stronie 1 w dziale trzecim Nr. 215 Kuryera Poznańskiego z 20 września r. b. i ciekawi jesteśmy dalszego pp. na stronie trzeciéj w dziale pierwszym Nr. 217 Kuryera Pozn. z 22 września r. b. we wszystkich wykryć się dającym egzemplarzach, niemniéj i wszelkie do ich wygotowania przeznaczone formy i płyty zniszczonemi być mają.

Na mocy prawa.

Wyrok powyższy stał się prawomocnym.
Poznań, dnia 6 lutego 1878. r.
Królewski sąd powiatowy,
Wydział dla spraw karnych.
Gross.

*) Tak piszą po polsku w sądzie. (Przyp. Red. Kur.)

## Przesilenie na Wschodzie.

* Ucichł grzmot dział w górach bałkańskich i w Armenii, ale cisza, jaka teraz zapanowała, pognębia więcéj opinią publiczną Europy, niż w czasie, kiedy wrzawa huczała wojenna. Strzały floty angielskiéj, przepływającéj Dardanelle, a która dziś stoi zapewne na kotwicy w Bosforze, odbiły się złowrogiem echo w Europie. Nadszedł wreszcie czas, w którym, jak się Times odzywa, jedno nierozważnie wypowiedziane słowo, jeden krok nierozważny może zaważyć na szali, i do groźnego doprowadzić kataklizmu. Moskwa zdumiona śmiałością Anglii, posyłającéj niejako przebojem flotę swą pod Carogród, zadrżała z trwogi, i jak wczorajszy doniósł telegram, oddaje sprawę wschodnią w ręce potężnego kanclerza, wzywając Niemcy, by uderzyły na tego, kto pierwszy da strzał armatni. Moskwa dotąd tak na teatrze wojny, jak i na polu dyplomacyi świetne odnosiła zwycięztwa; pokorną, jéj dziś odezwa do militarnéj potęgi Niemiec, świadczy o téj saméj „bystrości dyplomatycznéj. Niechaj flota angielska — takie będzie zapewnie miał znaczenie moskiewski apel do interwencyi Niemiec — stoi spokojnie na kotwicy w Bosforze, my, zająwszy całe terytoryum tureckie, zaprowadzać będziemy porządek w Bułgaryi i ustalać potęgę naszę tak długo, dopóki się nie znudzi Anglii i Europie stać na straży interesów na Wschodzie i dopóki nie uzna zaboru na mocy praktykowanéj dziś zasady międzynarodowéj faktów dokonanych.

Co sądzi opinia publiczna w Rosyi o pojawieniu się floty angielskiéj przed Carogrodem, pokazuje się to z artykułów dzienników rosyjskich. Novoja Wremja pisze pomiędzy innemi:

Publikowane warunki rozejmu rozpraszają wszelkie obawy, jakieby budzić mogło mimowoli zawieszenie broni; Turcya z swą stolicą pozostaje w naszém ręku. Nasze pozycye pod Szarkiöi dają nam wszelką sposobność za pomocą naszych bateryi nadbrzeżnych i torpedów stawić czoło flotom nieprzyjacielskim.

Journal de St. Petersbourg, analizując znaną depeszę ks. Gorczakowa, dodaje, iż jeżeli Anglia uważa położenie chrześcian jako zagrożone w Carogrodzie i z tego powodu wysyła swą flotę, to tém większy obowiązek obrony ma Rosya, gdyż zamieszkali tamże chrześcianie, pokrewni religią i narodowością z Rosyą, więcéj są zagrożeni, niż poddani angielscy.

Austrya bardzo dotąd ostrożnie postępuje w sprawie wschodniéj, nie widać tam żadnego ruchu mobilizacyjnego. Korespondent wiedeński Nat. Ztg donosi, iż rząd austryacki oczekuje dalszego rozwoju sprawy wschodniéj, rozkazu do mobilizacyi wydawać nie potrzebuje, gdyż już od roku wszystko w tym celu jest przygotowane. Cesarz powołał do Wiednia, jak się dowiaduje korespondent, arcyksięcia Albrechta, który bawi w Arco, gdzie zażywa wywczasu. Z ludów austryackich najwięcéj, jak naturalna, okazują zapału wojennego Węgrzy, lud, dziennikarstwo, koła wojskowe i Izba. Andrassy milczy i zdaje się z upodobaniem przysłuchiwać się wojennym okrzykom, odzywającym się w parlamencie węgierskim. Obojętnie przysłuchiwał się on — jak pisze korespondent — mowie pewnego zagorzalcy, który, porwany zapałem, wyrzekł, iż Andrassego za jego politykę powiesić trzeba i kiedy tenże, zainterpelowany przez marszałka, że to zapewne żartem powiedział, odrzekł, iż to jest jego głębokie przekonanie. Gabinet austryacki — kończy korespondent — dotknęła nie mile odpowiedź księcia Gorczakowa, nie miałby on nic do nadmienienia, iż Rosya nie życzy sobie Wiednia jako miejsca konferencyi, ale przeciwny jest prezydencyi na niéj Gorczakowa. Gabinet żywi daléj obawę, iż Moskwa zwleka umyślnie rokowania, by przedłożyć późniéj konferencyi fakta dokonane do uchwalenia.

Na uwagę zasługuje także zapatrywania co do udziału Austryi w konflikcie wschodnim Presse, jako organu, wyrażającego opinie jednéj części sfer rządowych. Dotychczasowe postępowanie Rosyi nie wykracza — pisze Presse — granic, na jakie się zgodził związek trójcesarski w sprawie wschodniéj. Stanowisko Anglii przed wybuchem wojny, jak i w czasie walki nie było stanowiskiem Austryi i nie może niem być i dzisiaj. Tego nie należy spuszczać z oka, jeżeli się chce zrozumieć obecną i przyszłą sytuacyą, jaką ona jest rzeczywiście, bez iluzyi i złudzeń.

Pogłoska w traktat zaczepno-odporny między Moskwą a Turcya nabiera coraz większego prawdopodobieństwa. Ciekawe szczegóły w tym względzie podaje korespondent z Pery do Presse:

Wszyscy tureccy mężowie stanu i jenerałowie — pisze korespondent — rozbierają poufnie kwestyą przymierza z Moskwą. Savfet był ostatnim ministrem, który liczył na pomoc Europy, a przynajmniéj Anglii. Ale podobno i on na ostatniéj radzie ministrów, porównywując Turcyą z pokonaną w r. 1871 Francyą, stawił pytanie, czy po skończonéj wojnie i Turcya ma schnąć daléj w bezsilnéj żądzy odwetu i zemsty? I w. wezyr ma być tego zdania, że Turcya uratować się może tylko przymierzem z Moskwą, któréj w zamian oddać może wielkie usługi. Według niego może Moskwa założyć w Azyi wielkie muzułmańskie państwo, które z czasem może objąć i indyjski islam Sułtan wprawdzie byłby wazalem Moskwy, ale jako naczelnik religii pogodziłby Moskwę z ludami azyatyckiemi. W Azyi Moskwa podobna jest do bogatego bankiera, posiadającego miliony a wydającego córkę swą za żekraka, noszącego jednak prawnie tytuł książęcy. Przez przymierze z Turcyą Moskwa może nietylko w Stambule wszelki inny wpły europejski wypędzić, ale z czasem swe panowanie na całą Azyą rozszerzyć. Sułtan może wykazać mahometańskim poddanym Moskwy, że ci nie ponoszą krzywdy w swéj religii. Myśl przymierza i z innéj strony spotyka obrońców. Ci dowodzą, że Moskale powinni rezumieć, iż niebezpiecznego współzawodnika mieliby w Grekach w razie rozbioru Turcyi, że zabór Turcyi byłby dla Moskwy raczéj żywiołem słabości, jak siły, kiedy zyskanie stanowczego i niewzruszonepo wpływu w Stambule jest istotném i wielkiém powiększeniem siły. Powodów do wyrobienia téj myśli przymierza jest mnóstwo. Najprzód w miarę rozwoju i wzrostu niebezpieczeństwa tracono wiarę w Anglią, widząc jéj postępowanie, a zaczęła kiełkować idea przymierza moskiewskiego. Ponieważ w każdym razie trzeba mieć opiekuna, więc wolą jednego, t. j. Moskwę, niż kilku, t. j. Anglią, Austryą etc. Ta zbiorowa opieka posiadała pewny urok dla Turcyi, dopóki w opiekunach widziano rękojmią istnienia państwa. Dziś to omamienie zniknęło. Turcya dziś spojrzała w przyszłość i widzi, że przestaje być uważana za konieczną. Cokolwiek zrobią z Bułgaryi, Rumelia w przekonaniu Turków jest już stracona. I w Serbii zaczynano od tego, że zaprowadzono tylko administracyjną autonomią, to doprowadziło do niezależności. Turcya więc widzi, że nadejdzie chwila, w któréj europejskie prowincye mniéj lub więcéj straci. Od podpisania preliminaryów uznają Turcyą za całkiem inne państwo, za państwo azyatyckie, dla którego przymierze z Moskwą jest konieczne. W tych dniach odbyli ulemowie naradę pod przewodnictwem szeika-ul-Islam i postanowili zwrócić uwagę rządu, iż według koranu grzechem jest prowadzić daléj opór, gdy nie ma widoków wygranéj. Przy téj okoliczności zacytował szeik jakiś wiersz koranu, zalecający dobre stosunki z wrogiem. Ten krok otwiera rządowi nowe pole. Nie brak też innych zewnętrznych powodów, wymagających przymierza z Moskwą.

Jak straszliwym jest pogrom Turcyi, pokazują to najlepiéj te liczne trofea zwycięstwa, jakie Moskwa na Turkach zdobyła. Z Petersburga podają Pressie następujące daty, nieco, zdaniem naszém, przesadzone:

Według urzędowych moskiewskich sprawozdań, pisze korespondent, wzięli Moskale w Azyi do niewoli 14 baszów wraz z 60,000 jeńców, 662 dział, 16,000 namiotów, 42,000 karabinów z niezmiernemi zapasami amunicyi i żywności. Liczba zabranych koni wynosi 18,000. Nie liczy się tu zabranych regularnym wojskom tureckim jataganów, pistoletów, flint, również téj broni, która jako nadpsuta spoczywała na składach. Liczba chorych i rannych, którzy wpadli w ręce wojska moskiewskiego, wynosiła 12,000. — Trofea moskiewskiéj armii naddunajskiéj wynoszą: wziętych do niewoli 16 baszów, 113,000 żołnierzy, 606 dział rozmaitego kalibru, 9600 namiotów i nie mniéj, jak 140,000 karabinów. Armia naddunajska zdobyła 24,000 koni. Zdobyte na wojsku regularném karabiny, jatagany i pistolety wynoszą 200,000, Czerkiesom odebrano 13,000 lanc i kindżałów. Liczba zdobytych sztandarów jest również bardzo wielka. Dodać tu należy, iż Moskale tak w Azyi, jako i nad Dunajem znajdowali wszędzie wielkie zapasy soli, chleba i ryżu, amunicyi tak w prochu sypkim, jak w gotowych nabojach w liczbie około 500 milionów. Przy każdym jeńcu tureckim znaleziono w przecięciu 70 gotowych nabojów.

## NIEMCY.

* Berlin, 14 lutego. W urzędzie kanclerskim odbyły się w poniedziałek obrady komisyi rady związkowéj dla spraw sądowych i konstytucyjnych. Na posiedzeniu tém zajmowano się wyłącznie projektem do prawa o zastępstwie kanclerza. Dziennikowi Post piszą o tém półurzędownie: Po odczytaniu przez referenta, prezesa ministerstwa v. Liebe, i korreferenta, ministra Pfretschner, sprawozdań, przyszło do wymiany zdań, któréj rezultat był następujący: Uznaje się potrzebę umożebnienia kanclerzowi zastępstwa; uznaje się, że zastępstwo to powinno być powierzone osobnemu pełnomocnikowi (wicekanclerzowi). Pod względem jednakże kwestyi, czy zastępstwo to wykonywaném być może również przez różnych pełnomocników w pojedyńczych gałęziach urzędowych, podniesiono z wielu stron wątpliwości. Ponieważ zaś sformułowane wnioski referenta i korreferenta nie były przedłożone, przeto obrad nie ukończono i dla tego naznaczone zostanie w najbliższych dniach nowe posiedzenie tychże komisyi. W obradach brali udział prócz ministra v. Pfretzschner także ministrowie badeński, wyrtembergski i saski, pp. Turban, v. Mittnacht i v. Nostiz, których przybycie dopiero w ostatnich dniach spowodowane zostało wskutek rokowań pomiędzy rządami związkowemi, tak żeśmy przed tygodniem donieść byli mogli, że prócz p. v. Pfretzschner, jako korreferenta, żaden z innych ministrów w obradach tych nie weźmie udziału.

Na dzisiejszém (4) posiedzeniu plenarném parlamentu uzasadniał poseł Bürgers swój wniosek, domagający się zdania sprawy przez rządy związkowe o pracy więźniów, ograniczającéj wolność procederową. Wnioskodawca upraszał o przyjęcie swego wniosku ze względu na liczne w téj mierze podnoszone zażalenia i celem pozyskania podstawy do rozwiązania kwestyi o sposobie zatrudniania więźniów. Prezes urzędu kanclerskiego, miuister Hoffmann, oświadczył się przeciwko temu wnioskowi, którego zasadę zresztą pochwalał, z tego powodu, ponieważ obecnie przeprowadza co do odnośnych kwestyi statystyczne śledztwo niemiecki sejmik handlowy i rząd pruski, którego przebieg i rezultat alterowanyby był przez wniosek Bürgersa. Socyalno-demokratyczny poseł Fritsche zalecał w przeciwieństwie z Bürgersem wniosek, ażeby nastąpiła reorganizacya pracy więźniów w czterech kierunkach: 1) jak największe urozmaicenie zatrudnienia, 2) peryodycznie powtarzające się ogłoszenia dyrekcyi zakładów karnych o stósunkach pracy w ich zakładach, 3) unormowanie wynagrodzenia tak, żeby nie robiło konkurencyi wolnéj pracy i 4) ewentualne zatrudnienie więźniów po za zakładami karnemi, pod strażą wojska lub dozórców. Wnioskodawca krytykował przy tém obecnie używany system robót po więzieniach, przedstawiając go jako niemoralny i nieracyonalny. Poseł Zimmermann traktował kwestyą roboty w jak najściślejszym związku z kwestyą „tymczasowego uwalniania z więzień“ i oświadczył się za wnioskiem Bürgersa. Przemawiali jeszcze w téj saméj materyi posłowie Fritsche, doktor Franz, doktor Gensel, Majunke i współwnioskodawca doktor Hirsch. Przy głosowaniu odrzucono poprawkę posła Fritsche wszystkiemi głosami przeciwko głosom posłów socyalno-demokratycznych, natomiast przyjęto wniosek posłów Bürgersa i Hirscha znaczną większością przeciwko głosom konserwatystów. — Na wniosek posła Blos i towarzyszów oświadczyła się Izba za zawieszeniem na czas obrad parlamentu śledztw sądowych, wytoczonych socyalistycznemu posłowi Most. — W końcu sprawdzał parlament rachunki ogólne budżetu z roku 1873 w pierwszém czytaniu. — Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę, na porządku dziennym posiedzenia w przyszły wtorek zamierza marszałek postawić znaną interpelacyą v. Bennigsen-Haenel o sprawie wschodniéj.

W pruskim budżecie na rok 1878/79 zezwolono pomiędzy innemi na wybudowanie nowego gmachu dla ministerstwa wyznań. Podczas budowy, która z dniem 1 kwietnia rozpocząć się ma, p. minister wyznań mieszkać będzie w hotelu ministerstwa stanu.

Zawarty pomiędzy Niemcami a Swecyą-Norwegią traktat o wydawaniu złoczyńców podpisany został dnia 19 stycznia w Berlinie.

Jak daleko sięga we Francyi wpływ kanclerza niemieckiego, powiada Czas, dowodzi ta okoliczność, że bawiący w Cannes hr. Arnim, były poseł niemiecki w Rzymie i Paryżu, a przez sądy pruskie skazany, gdy chciał się zapisać do klubu w Cannes, noszącego nazwę „Cercle des étrangers“, nie u arystokracyi przepędzającej w tém mieście zimę z względów klimatycznych znalazł przeszkodę, lecz u francuskich republikanów, których w obozie przeciwnym nazywają Gambecistami, a którzy wyrażali obawę, aby przyjęcie Arnima do klubu nie zostało źle tłomaczone w Warcinie.

Książę Bismarck powrócił nareszcie do Berlina ze swą familią o godzinie 5 minut 50 wieczorem.

## FRANCYA.

* Paryż, 13 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych wystósował gorliwy obrońca Kościoła hrabia de Mun zapytanie do rządu: Z powodu wypadku żałobnego, jak spotkał Kościół katolicki obsypała pewna prasa Papieża i papieztwo obelgami; wczoraj ogłosił Reveil artykuł, obejmujący bluźnierstwa przeciw Kościołowi; mówca nie chce odczytać artykułu tego, ponieważ shańbiłby mównicę; artykuł ten wspomniawszy bez uszanowania i czci o dostojnym kapłanie i formach kościelnych, dopuścił się zaczepki przeciw Bogu, mówi o Kardynałach obelżywie i zarzuca Kościołowi oszukaństwo, morderstwa i bezczynność; artykuł ten zaopatrzony jest w gwiazdkę, będącą charakterystycznym znakiem Rochefort'a, sam Reveil daje do zrozumienia, że Rochefort jest jego autorem: czy więc sąd pozwoli w ten sposób obrażać katolicką religią, czy pozwoli sądzić Europie, że Rochefort może bezkarnie we Francyi obrażać Kościół i papieztwo? Na zapytanie to odpowiedział minister spraw wewnętrznych, że rząd nie ścierpi żadnego skandalu, który jest przestępstwem, w artykule Reveil znalazła władza przestępstwo a sądy zajmują się niém obecnie.

Książę Decazes zrzekł się podobno kandydatury swéj na opróżnione krzesło senatorskie.

W piątek zamknięte będą wszystkie biura rządowe, żeby urzędnicy mogli wziąść udział w nabożeństwie za duszę Ojca św. Piusa IX. Katolickie uniwersytety w Lille, Tuluzie i Paryżu wysłały reprezentantów swych do Rzymu na pogrzeb Ojca św. Prasa katolicka ubolewa, i to bardzo słusznie, nad tém, że Francya nie wysyła na uroczystość tę osobnego nadzwyczajnego posła. — Monde udowadnia, że katolickie mocarstwa nie posiadają już obecnie prawa exkluzywy, gdyż prawo to udzielone im było przez Kościół pod całkiém innemi okolicznościami; prawdopodobném jest zatém, że rządy oszczędzą sobie zbytecznych protestów, gdyż protesty te i takby nie przeszkodziły wyborowi Papieża, dałyby jedynie nowy dowód złéj woli, jakiéj Kościół już liczne odebrał przykłady.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby poselskiéj wniósł des Roys projekt do prawa o uchwaleniu potrzebnéj sumy na pierwsze uekwipowanie oficerów armii terytoryalnéj. Izba prowadziła daléj obrady nad budżetem ministerstwa oświecenia i odroczyła się do jutra. W piątek nie będzie posiedzenia zpowodu nabożeństwa, żałobnego za duszę śp. Piusa IX.

## AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 14 lutego. Dziś rozpoczęły się w Izbie deputowanych obrady w sprawie ugody z Węgrami w kwestyi taryfy celnéj. Minister handlu zabrał głos i tak się odezwał:

Obowiązkiem jest rządu i reprezentacyi krajowej sprawę ostatecznie zatwić. Podniesione przeciwko ustawie zarzuty stoją z sobą w sprzeczności; ustawa proponuje drogę środkową i uwzględnia rzeczywiste stósunki i potrzeby. Minister zakonstatował daléj, iż stósunki w wielu gałęziach przemysłu się popsuły i z powodu tego potrzebną jest naprawa, potrzebne są reformy. Reformy należy podjąć, zniżając nie tylko cło, należy nadto przystąpić do ogólnéj naprawy. Należy także wyrachać głosów węgierskich i mieć wzgląd na zagranicę. Błędem jest mówić o zamianie handlowéj z Węgrami, jeżelibyśmy chcieli podnieść cło finansowe, rozwnoważąc je podniesieniem cła od wyrobów przemysłu. Austrya potrzebuje tak samo ceł finansowych, jako i Węgry. Taryfa nie ma bynajmniéj tak bardzo cechy protekcyjnéj, jak to jéj zarzucają. Rząd trzymał się ściśle początkowego programu, to jest zniesienia angielskiej dodatkowéj ugody, rząd pragnie daléj utrzymania taryfy konwencyjnéj i życzy sobie, by mógł swobodnie zawierać korzystne traktaty. Traktat z Niemcami rozbił się, gdy Niemcy nie miały chwilowo gwałtownéj potrzeby do zawierania tegoż traktatu, podczas gdy Austryi zależało bardzo na pewnie oznaczonym terminie. Rząd pragnął zawrzeć traktat, pragnie go dziś jeszcze i ma nadzieję zaułatwienia pomyślnie téj sprawy. Rząd nie chciał zyskać stronnictwa protekcyonistów ceł, poświęcając mu za ugodę taryfę celną, miał on raczéj na celu poprzeć przemysł. Przeciwnicy taryfy niechaj dobrze rozważą, jakieby pociągnęło za sobą następstwa jéj odrzucenie. W końcu oddał minister ustawę taryfową pod obrady specyalne izby.

## TELEGRAMY.

Rzym, 13 lutego. Pogłoskę, w Paryżu rozpowszechnioną o niepokojącym stanie zdrowia króla Humberta, uważa Agenzia Stefani za całkiém nieuzasadnioną. Zdrowie króla jest wyśmienite.

Kopenhaga, 14 lutego. Przy dzisiejszych obradach nad budżetem dla ministerstwa spraw zagranicznych w folkethingu oświadczył minister spraw zagranicznych, że nadzieja pokoju jeszcze całkiém nie upadła, rząd stara się utrzymać Danią po za wirem wypadków; chwilowo nie zaszło nic takiego, coby mogło nadzieje pokojowe rządu osłabić. Minister zbijał zarazem jak najbardziéj stanowczo pogłoskę, tyczącą się zamknięcia morza Bałtyckiego, i podobne wieści, „którym zresztą żaden rozsądny człowiek nie wierzył.“

# Wybór Papieża.

(Dokończenie.)

Przy antescrutinium przygotowuje mistrz ceremonii kartki do zapisywania głosów (schedulae): są one drukowane albo przynajmniéj tą samą pisane ręką i na trzy podzielone rubryki. Pierwsza z góry zawiera słowa: Ego... Cardinalis; środkowa: Eligo in summum pontificem reverendissimum dominum meum Cardinalem...; trzecia jest próżna. Los wyciągnięty przez najmłodszego z Kardynałów oznacza trzech skrutatorów do zbierania głosów i trzech delegatów pro votis infirmorum, to jest aby przyjąć głosy od chorych Kardynałów. Teraz przystępują wyborcy do wypełnienia kartek, o ile możności zmienioném pismem; w pierwszą rubrykę wpisują swoje imię, w środkową imię kandydata; w trzecią kilka słów z liczbą jako osobne godło. Górną i dolną rubrykę składają i pieczętują potém tak, iż tylko środkowa pozostaje otwarta. Pieczętują zaś nie zwykłą pieczęcią, tylko umyślnie na ten cel przybraną. Na grzbiecie kartek oznaczają słowa nomen i signum górną i dolną rubrykę.

Scrutinium poczyna się tém, że każdy z Kardynałów niesie swą kartkę do ołtarza, a wykonawszy przysięgę, że według najlepszéj swéj wiedzy najgodniejszemu głos oddał, wrzuca kartkę do kielicha. Do Kardynałów, pozostających w celach, idą infirmarii z zamkniętą szkatułką, w którą chory wrzuca kartkę i oddają ją potém skrutatorom. Kiedy wszystkie kartki oddano, jeden z skrutatorów przelicza je, wrzucając z jednego kielicha do drugiego. Jeżeli liczba kartek nie zgadza się z liczbą głosujących, skrutynium począć się musi na nowo. W przeciwnym razie skrutatorowie odczytują nazwiska kandydatów, a każdy z Kardynałów zapisuje sobie takowe.

Postscrutinium polega na tém, że skrutatorowie zestawiają rezultat głosowania. Mogą zajść trzy wypadki: Jeden z kandydatów otrzymał więcéj jak dwie trzecie, albo téż żaden z nich nie ma téj większości. W pierwszym razie wybór jest dokonany, tylko następuje jeszcze recognitio suffragiorum, to jest trzech Kardynałów losem oznaczonych sprawdza, czy pierwsi skrutatorowie nie omylili się w podaniu i zliczeniu głosów. W drugim razie należy jeszcze sprawdzić, czy kandydat sam sobie nie dał głosu, ponieważ taki głos uważać należy jako nieważny. W tym celu ma według pieczęci wskazać oddaną przez się kartkę, którą skrutatorowie otwierają. W trzecim wypadku skrutinium nie uważa się jako ukończone, lecz ma miejsce dodatkowe głosowanie, czyli tak zwany accessus.

To postępowanie polega na tém, że głosy przy pierwszém głosowaniu oddane, pozostają ważne, że się jednak odbywa powtórne głosowanie, a głosy przy tém drugiém głosowaniu dane doliczają się do pierwszych. Głosować wolno tylko na kandydata, który przy pierwszém głosowaniu otrzymał od kogo innego głos, a nie wolno głosować na kandydata, któremu się oddało głos przy pierwszém głosowaniu. Jeśli zaś głosujący chce pozostać przy swoim kandydacie, pisze na kartce: Accedo nemini. W ten sposób stać się może, że jeśli część głosujących przystąpi w akcesie do innego kandydata, ten z doliczeniem głosów pierwszego skrutynium otrzyma dwie trzecie głosów. Zresztą odbywa się głosowanie przy akcesie w ten sam sposób, jak przy pierwszém skrutynium. Po oddaniu kartek sprawdzają skrutatorowie, czy kto nie dał głosu temu samemu kandydatowi, co przy pierwszém głosowaniu, czynią to zaś w ten sposób, iż otwierają dolną rubrykę kartek przy skrutynium i przy akcesie oddanych i porównują znaki czyli godła Kardynałów. Gdyby przypadkiem znalazły się dwie kartki z tym samym znakiem, odpieczętować trzeba górną rubrykę, na któréj wypisane nazwisko głosującego. Jeśli kto z doliczeniem głosów w dodatkowém głosowaniu mu oddanych ma za sobą dwie trzecie głosujących, uważa się za wybranego. Zdarzyć się może, że wskutek akcesu dwaj kandydaci mają dwie trzecie lub więcéj głosów; natenczas rozstrzyga większa ilość głosów, w razie zaś równości głosów wybór jest nieważny. Gdyby dodatkowe głosowanie do żadnego nie doprowadziło rezultatu, należy, spaliwszy kartki, rozpocząć na nowo cały wybór; ponawiać więc akcesu nie wolno. Kardynałowie pozostać mają w konklawe, pókąd wybór w powyższy sposób nie przyjdzie do skutku. Przytaczam tu daty z ostatnich czterech wyborów: Pius VII umarł 20 sierpnia 1823, wybór (Leona XII) przyszedł do skutku 28 września t. r.; Leon XII umarł 10 lutego 1829, konklawe rozpoczęto 24 lutego, a wybór (Piusa VIII) uskuteczniono 31 marca t. r.; po śmierci Piusa VIII (30 listopada 1830) rozpoczęło się konklawe 14 grudnia 1830, wyboru dokonano zaś dopiero 2 lutego 1831; wybrany został Grzegorz XVI, który zmarł 1 czerwca 1846; dnia 13 czerwca rozpoczęło się konklawe, z którego już 16 t. m. wyszedł papież Pius IX.

Od podanych powyżéj przepisów ełekcyjnych Kardynałowie samowolnie nie mogą odstąpić, może jednak Papież dla ważnych przyczyn zwolnić od niektórych form, zachować się mających przy wyborze następcy. Tak uczynili n. p. Papieże Pius VI i Pius VII, a prawdopodobnie wydał także teraźniejszy Papież ze względu na zmienione w Rzymie stósunki postanowienia co do wyboru następcy, których osnowa atoli dotąd nie jest znana.

Gdy wybór uskuteczniony, dziekan Kardynałów, przywoławszy mistrzów ceremonii, zapytuje w uroczysty sposób wybranego, zaraz w konklawe, albo gdy go w konklawe nie ma, przez osobną deputacyą, czy przyjmuje wóbór. Pokąd wybrany stanowczéj nie da odpowiedzi, wybór zostaje w zawieszeniu; nie mogą więc Kardynałowie do ponownego wyboru przystąpić. Skoro zaś wybrany wybór przyjął, nabywa przez to samo wszystkich praw polegających na, jurysdykcyi papieskkiéj. Oświadczając przyjęcie oświadcza zarazem obrany, jakie przybiera imię. Kardynałowie oddają mu pierwszy hołd, poczém dziekan ogłasza ludowi rezultat wyboru słowami: Annuncio vobis gaudium magnum, papam nabemus dominum.

Gdyby obrany nie miał wszystkich święceń, udziela mu ich jeden z Kardynałów biskupów, konsekracyi biskupiéj zaś dziekan kardynałów: jeżeli Biskup został obrany, zamiast konsekracyi odbywa się benedykcya. Ostatnim wreszcie aktem jest koronacya nowego Papieża w kościele św. Piotra; dopiero od dnia koronacyi liczą papieże swoje rządy, i od tegoż dnia dopiero wydają bulle. Rozporządzenia przedtém wydane mają formę breve albo tak zwane bullae dimidiae, to jest na pieczęci nie jest wyciśnięte imię Papieża.

To jest przebieg całego aktu elekcyjnego; jak widzimy spoczywa dziś wybór wyłącznie w ręku Kardynałów, nikt inny nie ma wpływu na ustanowienie Papieża. W ostatnich atoli wiekach wytworzył się zwyczaj, że gdy które z większych państw katolickich wskaże osobę, któréj wyboru sobie nie życzy, Kardynałowie nie dają jéj głosu. To prawo, a raczéj ten zwyczaj wyłączania niemiłych sobie kandydatów, zowią jus exclusivae; początek jego nie da się stwierdzić. Exkluzywę wykonywała Austrya, w miejsce dawnego cesarstwa niemieckiego, daléj Francya i Hiszpania. Brak jednak temu zwyczajowi podstawy prawnéj i są téż przykłady, że Kardynałowie obrali kogoś Papieżem mimo exkluzywy. Wogóle ani z historycznego, ani z prawnego stanowiska nie można w exkluzywie dopatrzeć się innego znaczenia, jak to, że Kardynałowie, dbając w interesie samego Kościoła o utrzymanie dobrych stósunków z rządami katolickiemi, porzucali kandydata, któremu z góry te rządy okazały się nieprzychylnemi. Żeby jednak zaniechanie tych względów wpłynąć mogło na ważność wyboru, żadną miarą nie da się uzasadnić. Exkluzywy użyć można tylko przeciw jednemu kandydatowi, a wykonać tylko w konklawe, za pośrednictwem jednego z Kardynałów i oczywiście przed dopełnieniem wyboru. Nigdy exkluzywa nie może przybrać cechy pozytywnego wpływu na ustanowienie Papieża (jus inclusivae).

W końcu podajemy spis członków św. Kolegium według potrójnego porządku: Kardynałów-Biskupów, Kardynałów-Presbiterów, Kardynałów-Dyakonów.

I. Kardynałowie-Biskupi.

1. Ludwik Amat, di San Filippo e Sorso, urod. 21 czerwca 1796 w Cagliari; mianowany Kardynałem 19 maja 1837, jest Biskupem Ostii i Velletri, poddziekanem św. Kolegium, dziekanem Bazyliki św. Maryi Maggiore.

2. Karól Ludwik Morichini, ur. 21 listopada 1805 w Rzymie; mian. Kardynałem 15 marca 1852; jest Biskupem Albano.

3. Kamil di Pietro, urod. 10 stycznia 1806 w Rzymie; mian. Kardynałem 16 czerwca 1856; jest Biskupem Porty i Santa-Rufina.

4. Karól Sacconi, ur. 9 maja 1808 w Montalto; mian. Kardynałem 27 września 1861; jest Biskupem Palestriny.

5. Filip Marya Guidi, dominikanin, ur. 18 lipca 1815 w Bonomii; mianowany 16 marca 1863; jest Biskupem Frascati.

6. Dawid Bilio, ur. 25 marca 1826 w Aleksandryi; mian. Kardynałem 21 czerwca 1866; jest Biskupem Sabiny.

II. Kardynałowie presbiterzy.

1. Fryderyk Jan Józef Celestyn książę Schwarzenberg, ur. 6 kwietnia 1809 w Wiedniu, Arcybiskup pragski, członek austryackiéj Izby panów; mian. Kardynałem 24 stycznia 1842.

2. Dominik Caraffa di Traetto, urod. 12 lipca 1805 w Neapolu, Arcybiskup Benewentu; mian. Kardynałem 22 lipca 1844.

3. Fabius Marya Asquini, ur. 14 sierpnia 1802 w Fagagna; mian. Kardynałem 21 kwietnia 1845.

4. Franciszek August Ferdynand Donnet, ur. 16 listopada 1795, Arcybiskup Bordeaux; mian. Kardynałem 15 marca 1852.

5. Joachim Pecci, ur. w Karpineto, 2 marca 1810, Arcybiskup w Perugli; mian. Kardynałem 19 grudnia 1853.

6. Antoni Benedykt Antonucci, ur. w Subiaco 17go września 1798, Arcybiskup Ankony, książę-biskup Umany; m. Kardynałem 15 marca 1858.

7. Antoni Marya Panebianco, minoryta, ur. w Terranova 14 sierpnia 1808; m. Kardynałem 27 września 1861.

8. Antoni de Luca, ur. w Bronta 28 października 1805; m. Kardynałem 16 marca 1863.

9. Jan Baptysta Pitra, Benedyktyn ur. w Chamforgueil 30go sierpnia 1812, bibliotekarz św. Kolegium rzymskiego; m. Kardynałem 16 marca 1863.

10. Henryk Gaston de Bonnechose, ur. 30go marca 1800 w Paryżu, Arcyciskup z Rouen, m. 30 grudnia 1863.

11. Paweł Cullen, ur. w Dublinie 27 kwietnia 1803, Arcybiskup w Dublinie; m. 22 czerwca 1866.

12. Gustaw Adolf książę Hohenlohe, urod. w Rothonburgu 26 lutego 1823; m. 22 czerwca 1866.

13. Lucyan Ludwik Józef Napoleon Bonaparte, ur. w Rzymie 15 listopada 1828; m. 13 marca 1868.

14. Inocenty Ferrieri; ur. w Fano 14 września 1810; m. 13 marca 1868.

15. Józef Bebardi, ur. w Ceccano 28 września 1810; m. 18 marca 1868.

16. Jan Ignacy Moreno, ur. w Guatemala dnia 24 listopada 1817, Arcybiskup w Toledo; mianowany 13 marca 1868.

17. Rafał Monaco la Balletta, ur. w Aquila 23 lutego 1827; m. 13 marca 1868.

18. Ignacy de Nascimento Moraes Cardoso, ur. w Murcia 20 grudnia 1811, patryarcha Lisbony; mian. 12 grudnia 1873.

19. Remigiusz Franciszek Regnier, ur. w Saint-Quentin 1 czerwca 1807, Arcybiskup w Cambrai; m. 22 grudnia 1873.

20. Flawian Chigi, ur. w Rzymie 31 grudnia 1810, Arcybiskup Myry in partibus infidelium; mian. 22 grudnia 1873.

21. Aleksander Franchi, urodz. w Rzymie 25 czerwca 1819, Arcybiskup Tesalii in partibus infidelium; m. 22 grudnia 1873.

22. Józef Hipolit Guibert, ur. w Aix 13 grudnia 1802, Arcybiskup paryski; m. 22 grudnia 1873.

23. Ludwik Oreglia di santo Stefano, ur. w Bernie 9 lipca 1828, Arcyciskup w Damiette in partibus infidelium; m. 22 grudnia 1873.

24. Jan Simor, ur. w Stuhlweissenburgu 23go sierpnia 1813, Arcybiskup Ostrzychomu, mian. 22 grudnia 1873.

25. Tomasz Martinelli, ur. w Lucca 3 lutego 1827; m. 22 grudnia 1873.

26. Piotr Gianelli, ur. w Terni 11 sierpnia 1807; m. 15 marca 1875.

27. Mieczysław hr. Ledóchowski, Arcybiskup Prymas Polski, ur. w Górce 29 października 1822; m. 15 marca 1875.

28. Jan Mac-Closkey, ur. w Brooklyn 20go marca 1801, Arcybiskup nowoyorkski; m. 15 marca 1875.

29. Henryk Edward Manning, ur. w Totteridge 15 lipca 1808, Arcybiskup w Westminster; m. 15 marca 1875 roku.

30. Wiktor August Izydor Dechamps, ur. w Melle 6 grudnia 1810; Arbybiskup Mechlina, m. 15 marca 1875 roku.

31. Roger Ludwik Antici Mattei, ur. w Recanati 23 marca 1811; in petto 15 marca 1875, mian. 17 września 1875.

32. Jan Simeoni, ur. w Pagliano 27 grudnia 1816, sekretarz stanu; in petto od 15 marca 1875, mian. 17 września 1875.

33. Bogumił Brossais Saint Marco, urod. w Rennes 4 lutego 1803, Arcybiskup z Rennes; m. 17go września 1875.

34. Bartłomiéj d'Avanzo, ur. w Avella 3 lipca 1811, m. 2 kwietnia 1876.

35. Jan Babtysta Francelin, ur. w Altino 15 stycznia 1810, m. 15 marca 1874.

36. Dominik Bartolini, ur. w Rzymie 16 maja 1813, m. 15 marca 1875.

37. Franciszek Paweł Benavides y Navareta, ur. w Baza 14 maja 1810, patryarcha Indyi wschodnich, m. 12 marca 1877.

38. Franciszek Aguzzo, ur. w Neapolu 9 kwietnia 1807. Arcybiskup Kapuy, m. 12 marca 1877.

39. Emanuel Garcia Gil, ur. w San-Salwatore 14 marca 1802, Arcybiskup Saragossy, m. 12 marca 1877.

40. Edward Howard, ur. w Nottingham 13go lutego 1829, m. 12 marca 1877.

41. Pagay Rico, ur. w Benciama 20 grudnia 1811, Arcykiskup Komposteli, mianowany 12 marca 1877.

42. Ludwik Maryan Józef Euzebiusz Caverot, ur. w Joinville 26 maja 1806, Arcybiskup Lugdunu, mian. 12 marca 1877.

43. Ludwik de Canossa, ur. w Veronie 21go kwietnia 1809, Biskup Verony, m. 12 marca 1877.

44. Ludwik Serafini, ur. w Magliano 7 lipca 1808, Biskup Viterby, m. 12 marca 1877.

45. Józef Michajłowicz, ur. w Torda 16 stycznia 1814, Arcybiskup z Zagrzebia, m. 22 czerwca 1877.

46. Jan Kutschker, ur. w Wiesa 11 kwietnia 1810, Arcybiskup Wiednia, m. 22 czerwca 1877.

47. Lucidus Maryan Parochi, ur. w Mantuy 13 sierpnia 1807, arcybiskup Bononii, m. 22 czerwca 1877.

48. Wincenty Movetti, Arcybiskup z Rawenny, ur. w Orvinto 1814, m. 27 grudnia 1877.

III. Kardynałowie-Dyakoni.

1. Prosper Caterini, ur. w Onano 15 października 1795, m. 15 marca 1853.

2. Teodolf Mertel, ur. w Allumière 9 lutego 1806, m. 15 marca 1858.

3. Dominik Consolini, ur. w Sinigaglia 7go czerwca 1807, m. 22 czerwca 1866.

4. Edward Boromeo, ur. w Medyolanie 3 sierpnia 1822, dziekan watykańskiéj bazyliki patryarchalnéj, m. 13 marca 1868.

5. Lorent Randi, ur. w Bagnacavallo 12 czerwca 1818, in petto od 16 marca 1875, m. 17 września 1875 roku.

6. Bartłomiéj Pacca, ur. w Benevent 25 lutego 1817, in petto od 15 marca 1875, m. 17 września 1875.

7. Wawrzyniec Nina, ur. w Recanati 12 maja 1812, m. 12 maja 1877.

8. Aeneasz Sbaretti, ur. w Spoleto 27 stycznia 1800, m. 12 marca 1877.

9. Fryderyk de Falloux du Corday, ur. w Angers 15 sierpnia 1815, m. 12 marca 1877.

10. Antoni Pellegrini, ur. w Rzymie 1812, m. 27 grudnia 1877.

# Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król zatwierdził wybór właściciela dóbr Albrecht w Gdańsku dyrektorem gdańskiego Ziemstwa na czas od dnia 25 grudnia 1877 aż do tegoż dnia w roku 1883.

* **Przypominamy,** że jutro, w sobotę, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w naszéj archikadedrze o godzinie 9 za duszę ś. p. Piusa IX. W przyszły wtorek odbędzie się w tymże kościele o godzinie 9 wotywa na intencyą szczęśliwego wyboru nowego Papieża.

* **W kościele Bożego Ciała** odprawi się w przyszły wtorek o godzinie 9½ nabożeństwo żałobne za ś. p. Ojca św. Piusa IX.

* **We wszystkich kościołach katolickich w Wrocławiu** odbyło się dnia 13 b. m. to jest onegdaj, o godzinie 8 zrana, w katedrze zaś o godzinie 9 nabożeństwo żałobne za Ojca św. Piusa IX. Natłok wiernych na nabożeństwa te był tak wielki, że n. p. w katedrze trzeba było przed 9 jeszcze zamknąć drzwi, gdyż obszerna ta świątynia już była przepełniona, z powodu téż tego znaczna liczba ludu pozostać musiała na ulicy i ztamtąd zanosić modły swe za duszę zmarłéj Głowy Kościoła. Dzieci katolickie zwolnione były przez władzę szkólną na godzinę od szkoły, żeby mogły wziąść udział w nabożeństwie. W Berlinie, jak to już wczoraj donosiliśmy, zwolniono dzieci szkólne na cały nawet dzień. Ciekawość, czy poznańska władza szkólna okaże równą względność dla katolików podczas jutrzejszego nabożeństwa w naszéj archikatedrze, jakkolwiekby się tego témbardziéj spodziewać należało, że gród nasz jest przeważnie katolickim?

* **Piszą nam z Mielżyna** pod dniem 13 lutego: W sobotę 9 b. m. rozchodziła się ustna wiadomość po miasteczku naszém o śmierci najdroższego Ojca św. Piusa IX; lecz nikt nie dawał wiary téj wieści, już tyle razy mylnie nawet przez pisma głoszonéj. Dopiero gdy w niedzielę z ambony rządzca parafii tę smutną wiadomość owieczkom swoim ogłosił i nabożeństwo żałobne na środę 13 b. m. o godzinie 8éj zrana zapowiedział, jęk boleści jedyną a najwymowniejszą był odpowiedzią na to publiczne ogłoszenie. Równocześnie zapowiedział nasz pasterz trzykrotne dzwonienie przez godzinę aż do przyszłéj niedzieli. Boleść naszę powiększały wiszące jeszcze w kościele girlandy, festyny, transparenta i obrazy Piusa IX od czasu ostatniego jubileuszu 50letniego Biskupstwa naszego Ojca św., które teraz dopiero usunięte zostały. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa IX rozpoczęło się w środę 13 b. m. wigiliami o godzinie 8 zrana. Katafalk o czterech stopniach był czarném suknem okryty i rzęsisto światłem wszystkich cechów i bractw kościelnych obstawiony. Kościół nasz zapełniał się z odśpiewaniem każdego psalmu coraz to bardziéj aż w końcu wielki natłok i ścisk powstawał. Dwory pouwalniały swych ludzi od pracy zaciężnéj, a z sąsiednich a nawet z dalszych parafii przybyło także niemało wiernych, pomodlić się za najdroższego następcę Piotra św.

Po odśpiewaniu mszy żałobnéj wstąpił rządzca parafii na ambonę i przez całą godzinę starał się przemówieniem swojém nie rozczulać żałobnych słuchaczów swoich, lecz pokrzepić i wzmocnić na duchu, wykazując, iż Pan Jezus spoczywa na łódce Piotrowéj i czasu swego rozkaże burzy się uśmierzyć i rozhukanym bałwanom uspokoić, a doświadczonego i wiernego sternika téj łódki, Piusa IX, powołał teraz do siebie po zasłużoną nagrodę. Podobnież zwrócił mówca uwagę słuchaczy swoich na uczniów do Emaus idących i na zarzut mistrza, iż nie pojmują tych rzeczy, które prorocy o Nim przepowiedzieli. Gdy konduktem nabożeństwo żałobne się skończyło, było już pół do dwunastéj. Po tutejszych szynkowniach zaprzestano od niedzieli wszelkich zabaw hałaśliwych i tańców.

* **O przygotowaniach,** czynionych we Lwowie celem uświetnienia żałobnych uroczystości za spokój duszy Ojca św., czytamy w Gazecie Lwowskiéj co następuje:

Hołd pośmiertny, jaki nasze całe społeczeństwo składa drogiéj pamięci zgasłego Papieża Piusa IX, znajdzie piękny i okazały wyraz w wielkiéj żałobnéj uroczystości, któréj urządzeniem we Lwowie zajmuje się imieniem kraju i stolicy osobny komitet pod przewodnictwem J. E. hr. Ludwika Wodzickiego. Komitet dołożył starań, ażeby nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Piusa IX, które odbędzie się w sobotę dnia 16 bm., urządzone było z całą możliwą okazałością i wystawą. Katedra ubrana będzie w kwiaty. Zaproszone deputacye wszystkich cechów z chorągwiami i światłem, oraz deputacye stowarzyszeń utworzą szereg przy katafalku. Na domach obok katedry wywieszone będą podczas nabożeństwa czarne chorągwie a takiż sztandar żałobny powiewać będzie z ratusza. Tow. muzyczne urządzi chóry i muzykę podczas nabożeństwa. Sklepy podczas nabożeństwa będą pozamykane. Prace przygotowawcze podzielone zostały między trzy komitety, z których jeden zajmie się kierownictwem, drugi zachowaniem porządku podczas nabożeństwa, trzeci zaś upiększeniem kościoła. W skład tego komitetu dokoracyjnego powołani zostali panowie Zachariewicz, Wierzbicki, Hochberger i Rodakowski z upoważnieniem przybrania dowolnéj ilości członków. Jego Ekscelencya, pan marszałek krajowy zawiadomi ze swéj strony wszystkich prezesów rad powiatowych o tém nabożeństwie żałobném, urządzoném kosztem kraju i miasta, z wezwaniem, aby urządzili na prowincyi podobne nabożeństwo żałobne przy udziale reprezentacyi miejskich i wiejskich. Podobne zawiadomienie wystósuje komitet do prezydenta miasta Krakowa. Nadto udał się komitet z prośbą do krajowéj rady szkólnéj, aby w sobotę dnia 16 b. m., jako w dzień nabożeństwa za śp. Piusa IX w oznakę żałoby zamknięte były szkoły tutejsze. Podczas nabożeństwa żałobnego wygłosi mowę żałobną ks. Lubomęski. Na pokrycie kosztów téj uroczystości przeznaczono 1500 zł. J. E. p. marszałek hr. Wodzicki i p. prezydent miasta wyrazili imieniem kraju i stolicy Jego Eminencyi nuncyuszowi papieskiemu przy dworze wiedeńskim wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Ojca św., a nuncyusz podziękował telegraficznie.

* **Pan Józef Chociszewski** napisał i wydał u Schmaedickego w Poznaniu broszurkę o 32 stronnicach, p. t. „Chłop polski za polskich czasów i t. d.,“ wymierzoną przeciw Redakcyi Orędownika, przeciw któremu od kilkunastu dni toczy się zacięta krucyata w Warcie i Gońcu Wielkopolskim. Jak pierwsi wystąpiliśmy przeciw niestósowności i względnéj nieprawdziwości wygłoszonego w Orędowniku zdania, jakoby chłop polski dopiero za pruskich czasów przyszedł do praw i dobrobytu, tak téż nie wahamy się podnieść głosu przeciwko téj zaciętości, z jaką mianowicie Goniec występuje i jakiéj pan Chociszewski zwłaszcza pod koniec broszury swéj pofolgował. Prawdą jest, że pod koniec samodzielnego bytu Ojczyzny naszéj, mianowicie za czasów saskich, wśród ogólnego rozprzężenia, rajskich rozkoszy chłop polski nie zażywał i zaprawdę daleko sięgała czasami samowola jednostek szlacheckiego stanu. Nie myślimy téż zaprzeczać, ażeby wśród ogólnego bezrządu w wieku ośmnastym i włościaninowi w Polsce nie było zbyt dobrze, zwłaszcza, że już na początku 17 wieku pomiędzy ludem na dobre szerzyć się poczęło pijaństwo, którego już pod koniec 16 wieku straszny obraz kreśli Klonowicz w swéj Roksolanii. Z drugiéj strony nieprawdą jest, jakoby źródłem dobrobytu i uprawnienia włościan był rząd lub prawodawstwo pruskie. Konstytucya trzeciego maja, Kościuszko, Staszyc — oto dowody, że w Ojczyznie naszéj zanosiło się na lepsze, i gdyby nie chciwość sąsiadów, co przecięła nić politycznego żywota Polski, byłby chłop polski, który w dobrach rządowych, duchownych i w większéj części dóbr znaczniejszych właścicieli dobrze się miał, tak pod względem materyalnym jak i duchowym i politycznym daleko inny przedstawiał widok, aniżeli za rządów Prus, w których jeszcze w najlepsze kwitło poddaństwo, kiedy Kościuszko uwłaszczał swych chłopów.

Źle się Orędownik wyraził, to prawda, zmodyfikował on swe zdanie, ale nie dość jasno je określił, z drugiéj jednakże strony takie znęcanie się nad pismem, które około niższych klas społeczeństwa naszego wielkie położyło zasługi, takie obrzucanie błotem redakcyi, któréj członkowie po kilkanaście miesięcy wycierali i wycierają kąty pruskich więzień, drukowanie przeciw redakcyi takich elaboratów, jak ostatni list w Gońcu, przesiąkły nienawiścią, to rzecz nieszlachetna. Broszurka p. Chociszewskiego zawiera niejednę myśl piękną i zdrową, ustęp przytoczony z Wiarusa ś. p. ks. Prusinowskiego, choć nie wiele dowodzi, jest stósownie wybrany, — ale wzmianki o „nożach Szeli“, porównywanie właściciela Orędownika z mandataryuszami i tego rodzaju indywiduami, jest po prostu grzeszne.

Pan dr. Szymański każdą stronnicą swego pisma dowodzi, co sądzi o czasach pruskich, a różne wyroki sądowe, skazujące go na wieże i grzywny, pokazują, co prawo pruskie sądzi o panu Szymańskim; zkądże tedy takie brudne insynuacye i podejrzenia, jak we wczorajszym Gońcu?

Pan Szymański od tylu lat pracuje wspólnie z duchowieństwem po wiecach, duchowieństwo słyszy mowy i zasady, głoszone przez p. Sz. — zkądże tedy przychodzi p. Chociszewski do tego, aby insynuować p. Sz. wystąpienie i zwrócenie się przeciw duchowieństwu, zkąd ostrzega przed nożami Szeli itp.? My téj krucyaty nie rozumiemy, chyba że przy tym trzaskającym płomieniu oburzenia na obrazę godności narodowéj chcianoby . . . . pofolgować osobistym niechęciom i urazom.

* **Wczoraj o godzinie 10 przed południem** odbył się termin submisyjny na wykonanie robót budowlowych przy fortach II, IV i IVa. Oferty podane przewyższały o 6 i pół do 12 i pół procent pierwiastkowe kosztorysy. Decyzya pod względem oddanych ofert nastąpi zapewne dopiero za jakie dwa tygodnie.

* **Czytamy w „Czasie“**: Z kilku stron równocześnie otrzymujemy projekta wzniesienia pomnika PIUSOWI IX na Wawelu. Pomysł to godny narodu i miasta naszego, godny wielkiéj postaci zmarłego Papieża. Popierając ten pomysł, który nam się wydaje najwłaściwszym, nadmienić winniśmy, że słynny rzeźbiarz hr. Sosnowski przed rokiem wykonał pomnik Ojca św., który w Rzymie uznano za najlepszy ze wszystkich rzeźb, przedstawiających Piusa IX. Artysta nasz ofiarował pomnik ten Papieżowi, a Pius IX kazał go umieścić w Scala Santa. Gdyby myśl powyżéj poruszona znalazła poparcie, Kraków mógłby uzykać drugą reprodukcyą rzeczonego pomnika, tego samego dłuta, które wykonało pomnik Skargi, znajdujący się w katedrze zamkowéj. Nie wątpimy, że pomysł powyższy znajdzie poparcie, że ofiary popłyną na cel powyższy szczodrze, potrzeba tylko, aby mógł się utworzyć komitet do przeprowadzenia tego dzieła. Na pomnik dla Piusa IX na Wawelu otrzymujemy od ks. dr. W. Smoczyńskiego 5 złr., od Z. L. D. 5 złr.

* **W śledztwie** przeciwko pewnemu redaktorowi o obrazę wypowiedział trybunał najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia rb. następującą zasadę prawną: Do istoty karygodnéj obrazy nie jest potrzebném wymienienie nazwiska obrażonéj osoby, przeciwnie wystarcza ozaaczenie jéj w taki sposób, iż łatwo się jéj domyślić można. Karygodność nie wyklucza się przez tę okoliczność, że redaktor obrażonego wcale nie zna i wogóle nie wie, na kogo się ściąga obraza, zawarta w nadesłanym mu artykule.

* **Prelekcya** p. dra Cras, znanego niemieckiego ekonomisty politycznego, o socyalno-demokratycznym katechizmie robotników, odbędzie się dziś wieczorem na sali Lamberta.

* **Prezes policyi p. Staudy**, który, jak to swego czasu donosiliśmy, miał nieszczęście wywichnięcia sobie nogi, całkiem już wyzdrowiał i wyjechał wczoraj do Berlina, celem zajęcia krzesła poselskiego w parlamencie niemieckim.

* **W zaprzeszłéj nocy** przejechano w pobliżu bramy Kaliskiéj jakiegoś pijanicę. Zaniesiono go nasamprzód na odwach przy bramie a następnie do lazaretu miejskiego.

* **Na Cybinie** zarwał się przedonegdaj wieczorem chłopiec, chcąc czerpać wodę z przerębli. Przypadkowo znajdował się w pobliżu komisarz policyjny i wyratował chłopca od niezawodnéj śmierci.

* **W Szemborowie**, milę od Wrześni, spaliły się w nocy z dnia 7 na 8 b. m. stodoła z stajnią jednego z tamtejszych gospodarzy ze szczętem, wraz ze wszystkiemi zapasami zboża i paszy. Ogień, który się gwałtownie rozszerzał, wybuchł w stodole, jakim sposobem, dotąd nie wiadomo. Poszkodowany prócz budynków nie miał nic zabezpieczonego.

* **Na terytoryum Starego Bojanowa** pod Smiglem znaleźli robotnicy dnia 13 b. m. mężczyznę, liczącego 23 do 25 lat, z roztrzaskaną wystrzałem z rewolweru głową. Ubiór jego był prawie całkiem nowy, bielizna oznaczona gotyckiemi literami E. T. U lewéj ręki brakło mu dwóch palcy. Zresztą nic przy samobójcy nie znaleziono.

* **Tuż pod wsią Kikowem** znaleziono w tych dniach 60-letnią kobietę, używaną do posyłek na pocztę, zmarzłą.

* **Rejencya bydgoska** wydała rozporządzenie policyjne dla powiatów inowrocławskiego, mogilnickiego i gnieźnieńskiego, nakazujące, aby każdy prowadzący bydło miał przy sobie świadectwo, dowodzące, kto jest właścicielem tego bydlęcia. Z pod tego rozporządzenia wyjęte tylko cielęta, nie mające 8 miesięcy, i bydło prowadzone do sąsiedniéj osady, oddalonéj najwięcéj 5 kilometrów.

* **Bydgoszcz** liczy obecnie już 34,000 mieszkańców, wyłącznie 2400 żołnierzy wynoszącego garnizonu Pomiędzy ludnością tą znajduje się nie mniéj, nie więcéj jak 1692 urzędników różnéj kategorvi, a zatém co 20 człowiek, to urzędnik.

* **W Łabiszynie** panuje tyfus i krup pomiędzy dziećmi. Epidemie te zabrały już liczne ofiary.

* **Z Prus Zachodnich** podajemy podług Gazety Toruńskiéj następujące wiadomości: W Wałdowie w parafii Sarnowskiéj, w powiecie chełmińskim, odkryto pokład wapna. — W Tucholi wybrano na burmistrza p. Ahlsdorffa, dotąd burmistrza w Kisielcu. — W okolicy Warlubia zakładają rólnicy i ogrodnicy pudełka dla ptaków w dziurach drzew się gnieżdżących, aby je przywabić i do gnieżdżenia się w bliskości ogrodów spowodować. Godne naśladowania! — W Wieldzondzu pod Wąbrzeźnem spaliły się 11 b. m. wieczorem wszystkie zabudowania gospodarskie u posiedziciela Wollenberga. Ludzie, którzy już spali, ledwo z życiem wyratować się zdołali. Prócz zapasów zboża w snopie i ziarnie, spaliło się 11 sztuk bydła i 4 świnie. — Do Lubawy przeznaczono na powiatowego inspektora szkół p. Marquardta, nauczyciela przy seminaryum nauczycielskiém w Kościerzynie. — Od 1 kwietnia r. b. ma być na każdy powiat w obwodzie kwidzyńskim ustanowiony osobny inspektor szkół. — W Jamielinkach przejeżdżał parobek z mierzwą przez koléj żelazną mławsko-malborską, a nie mogąc zjechać z kolei, gdy się pociąg towarowy zbliżał, uciekł z końmi, sanie z mierzwą zaś zostawił na relsach. Naturalnie sanie poszły w drobne kawałki, ale szczęście, że nie poszedł w nie cały pociąg, co łatwo wydarzyć się mogło. Co za lekkomyślność! — Pod Warlubiem jeszcze ciągle pokazują się wilki. — Przeprawa przez Wisłę, gdy znowu cokolwiek mróz uchwycił, pozostała, jak dawniéj — przy Chełmnie łodzią za dnia i w nocy, przy Grudziądzu pieszo po lodzie tylko w dzień, przy Kwidzynie łodzią i pramem dniem i nocą. — Wieś Kruszyn, w powiecie chełmińskim, nabył p. Puhan z Napola za 480,000 marek.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 16go lutego, Julianny p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 17. Zachód o godzinie 5 minut 12.

Długość dnia 9 godzin 55 minut.

Wypadki historyczne. 1241 Tatarzy porażeni pod Turskiem. — 1704 Otwarcie sejmu w Warszawie na żądanie Karola XII.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Gwiazdy** najświeższy numer 7 wyszedł i zawiera Nad trumną Piusa IX. (wiersz.) — Ostatnie chwile Ojca św. — Położenie Kościoła katolickiego w ziemiach polskich. — Walka protestantyzmu z niewiarą. (Sprawy socyalizmu i Hossbacha.) — Stacya w zawiei (rycina.) — Dwaj bracia (powieść, ciąg dalszy). — Rozmaitości. — Odpowiedzi Redakcyi. — Kalendarz. — Dodatek z wiadomościami ze świata i z naszych stron. — Ogłoszenia.

## LOTERYA.

Berlin, dnia 14 lutego 1878.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu **czwartéj klasy 157 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj** padły następujące wygrane:

4 wygrane po 15,000 marek na nr. 4895, 19,170, 32,173 i 81,804.

2 wygrane po 6000 marek na num. 33,887 91,198.

36 wygranych po 3000 marek na numera 8008 8013, 10,527, 10,613, 11,847, 13,713, 14,692, 23,465, 24,594, 26,167, 36,287, 37,306, 44,034, 45,075, 48,545, 49,832, 53,259. 56,808, 60,998, 63,689, 67,582, 69,421, 72,791, 73,916. 75,519, 81,145, 81,871, 83,671, 84,001, 85,578, 86,590, 89,381, 91,585, 91,693, 93,507. 94,803.

41 wygranych po 1500 marek na numera 1977 2886. 3980, 5064, 6774, 7124, 10,295, 12,290, 14,966, 15,216, 15,647, 18,350, 18,891, 28,884, 28,914, 37,423, 37,493, 42,617, 46,584, 50,482, 52,668, 53,202, 55,389, 56,090, 60,672. 60,685, 60,903, 62,527, 63,964, 66,236, 68,969, 71,812, 74,566, 74,955, 75,590, 88,035, 90,190, 92,820, 93,702, 94,021, 94,503.

72 wygrane po 600 marek na numera 919, 1477, 4145, 5030, 6098, 6236, 7121, 9305, 10,479, 13,340, 14,449, 15,759, 16,014, 17,596, 18,879, 19,467, 20,129, 20,479, 24,542, 24,579, 24,963, 26,587. 26,918, 27,438, 28,082, 28,291, 30,181, 31,149, 31,438, 31,544, 32,890, 35,536, 35,616, 35.743, 35,936, 37,834, 40,480, 40,896, 42.463, 42,669, 42,712, 42.747, 43,671, 43,770, 44,809, 48,553, 48,875, 49,894, 54,070, 54,253, 57,428, 58,082, 58,199, 60,321, 61,570, 67,085, 70,723, 72,297, 74,402, 76,710, 78,235, 78,752, 79,860, 82,395, 86,664, 86,883, 87,515, 88,188, 91,230, 91,544, 92,236, 92,509,


Drukarnia
**J. Leitgebra w Poznaniu**
poleca
**na rok 1878:**
KALENDARZ POZNAŃSKI
8° ozdobiony rycinami, 1 Mrk.
ŚCIENNY KALENDARZ POZNAŃSKI
naklejony na tekturę 50 fen.


— * **Tanie** lekarstwo. — Dwie kapsułki smołowe Guyot'a, przy każdym jedzeniu spożyte, są wyśmienitym środkiem na zaziębienia, na kaszel, katar, branchit, suchoty, a osobliwie na wszelkie cierpienia gardła i płuc. Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, przeto cena przy całej kuracyi nie wynosi więcej dziennie jak 10—20 fen.; a wszelkie używanie pastylek, syropów i innych lekarstw jest niepotrzebne.

Dla uniknienia tak licznych naśladownictw tego wyrobu, które istnieją, trzeba dobrze uważać na etykietę każdego flakonika, na której podpis pana Guyot'a jest wydrukowany w trzech kolorach.

Skład na Poznań w aptece Elsnera i w Nakle u G. Weisego. (13)

# GIEŁDA.

Poznań, dnia 15 lutego 1878.

**Żyto**, (za 20 ctr) — wypow. — ctr.. cena wypow —,— na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

**Okowita**, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 20,000 litr., cena wypowiedziana 49,30 na list. — grudz. —,— styczeń —, luty 49,30— marzec 49.70— kwiecień —— — maj —,— kwiecień-maj 50,70 czerwiec 51,80 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 48,90 marek

| Ceny targowe w Poznaniu dnia 15 lutego 1878. | | TOWAR piękny | | średni | | pośled. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 50 kilogr. | 10 | — | 8 | 90 | 8 | 30 |
| Żyto | = = | 6 | 70 | 6 | 30 | 6 | 15 |
| Jęczmień | = = | 7 | 70 | 7 | 10 | 6 | 20 |
| Owies stary | = = | 7 | 50 | 6 | 50 | 6 | 20 |
| Owies nowy | = = | — | — | — | — | — | — |
| Groch do gotowania | = = | 7 | 40 | 7 | 30 | 7 | 20 |
| Groch na paszę | = = | 6 | 60 | 6 | 40 | 6 | 20 |
| Kartofle | = = | 1 | 60 | 1 | 50 | 1 | 40 |
| Wyka | = = | — | — | — | — | — | — |
| Łubin żółty | = = | 5 | 30 | 5 | 20 | 5 | 10 |
| Łubin niebieski | = = | 4 | 70 | 4 | 60 | 4 | 50 |
| Koniczyna czerwona. | = = | 53 | — | 52 | — | 49 | — |
| Koniczyna biała | = = | 68 | — | 65 | — | 60 | — |

## Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

**Wrocław**, 14 lutego.

Siemie koniczyny, czerwone spok., pośled. 29—34, średnie 37—41, piękne 46,00—49,00, najp. 51,00—53,00 m., białe niżéj, pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 58—64, najp. 68—74 mrk.

Żyto: (za 2000 funt.), niezm. wyp. — — cent. na upł. wypow. —.— luty 134,— żąd., luty-marzec 134,— żąd. kw.-maj 135,50—136 płc. maj-czerw. 137,— płc., — żąd. czerw.-lip. 139,— płc., lip.-sierp. 141 żąd.

Pszenica: 194 żąd., kwie.-maj 202 żąd, wyp. — —

Owies: 119 żd. kwiec.-maj 124,50 płа., wyp. — c.

Oléj rzepiowy: bez in., wypowie. —.— cent., w miejscu 70,50 żąd., luty luty-marzec marzec-kwiecień 69,— żąd., kwiec.-maj i maj-czerw. 68,50 żąd. 68 płac. czerw.-lipiec —,— żąd. wrzesień-paźdz. 66,— żąd.

Okowita: m. zm, wypow. —,— — litr., luty i luty-marzec 50,30 płacono, kwiec.-maj 51,— płacono lip.-sierp. 53,20 żąd. sierp.-wrzesień 54,— płc.

## Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 14 lutego 1878.

| Postanowienia komisyi handlowéj. | | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Siemię lniane | 100 kilogr. | 25 | — | 22 | — | 19 | — |
| Rzep zimowy | = = | 31 | — | 28 | — | 25 | — |
| Rzepik zimowy | = = | 30 | — | 27 | — | 23 | — |
| Rzepik latowy | = = | 29 | — | 25 | — | 22 | — |
| Lnica | = = | 24 | — | 21 | — | 18 | — |

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. | | ciężki najniż. | | średni najwyż. | | średni najniż. | | lekki najwyż. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ |
| Pszenica biała nowa | 20 | — | 19 | 70 | 20 | 80 | 20 | 30 | 19 | — |
| „ żółta „ | 19 | 20 | 18 | 90 | 19 | 90 | 19 | 70 | 18 | 70 |
| Żyto nowe | 13 | 90 | 13 | 20 | 12 | 90 | 12 | 70 | 12 | 50 |
| Jęczmień stary | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ nowy | 16 | 30 | 15 | 60 | 15 | 10 | 14 | 60 | 14 | 30 |
| Owies stary | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ nowy | 13 | 80 | 13 | 40 | 13 | 10 | 12 | 60 | 12 | 20 |
| Groch | 17 | — | 16 | 30 | 15 | 80 | 14 | 90 | 14 | 40 |

**Ceny wypowiedziane na 15 lutego:** żyto 134,— pszenica 194— m., jęczmień — m., owies 119,— rzep — m., oléj rzepiowy 69,— m., okowita 50,30 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm. za kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżéj, 42,88 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7—7,

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 8,70—9,

Łubin niżéj, żółty 9,20—10.20—11, — mrk., 9—10—10,40 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 17—20—23 m.

Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 k najl. 2,50—3,50 m, pośl. 2,—2,30 za szefel (75 funt.) 1,25—75 m., pośled. 1—1,15 m., za litr 0,03—0 05 m

Siano za 50 kil. 2,40—2,80 m.

Słoma 18,00—21,00 za kopę 600 kil.

**Mąka** stale. za 100 kil. Pszenna 28,—29,— m Rżanna piękna 21,—22, marek. Rżanna średnia 19,5 20,50 marek. Osucie rżanne 9.60—10,50 marek. Osu pszenne 8 00—9,00 marek.

## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin**, dnia 14 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** stale | |
| Kwiecień-maj | 206,50 |
| Maj-czerwiec | 208,— |
| **Żyto** stalej | |
| Luty | 146,— |
| Kwiecień-maj | 147.— |
| Maj-czerwiec | 146,— |
| **Oléj rzep.** słabo | |
| Kwiec.-maj | 68,50 |
| Maj-czerwiec | 68,50 |
| **Okowita** słabo | |
| w miejscu | 51.30 |
| Luty | 51.— |
| Kwiec.-maj | 52,30 |
| Maj-czerwiec | 53.60 |
| **Owies** | —, |
| Kwiec-maj | 137,50 |
| | —,— |

Wypow. żyta
Wypow. okow. 0

**Kapitały**

| | |
|---|---|
| Galicyany | 10 |
| Pr. pap. państ. | 9 |
| Poz. 4% list. z. | 9 |
| Poz. list. ren. | 9 |
| Austr. los 1860 | 10 |
| Włochy | 73 |
| Amerykany | 98 |
| Turki | 9 |
| 7½% Rumuń. | 23 |
| Pol. lik. l. zast. | 58 |
| Rosyj. bknot. | 215 |
| Sreb. rnt. aust. | 56 |
| Aus. akc. kred. | 375 |
| Koléj Państw | 436 |
| Lombardy | 128 |

**Szczecin**, dnia 14 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** niezm. | |
| Wiosna | 209,— |
| Maj-czerwiec | 210,— |
| **Żyto** wyżej | |
| Wiosna | 144,— |
| Maj-czerwiec | 144,— |
| **Oléj rzep.** słabo | |
| Luty | 70,50 |
| Kwiecień-maj | 70,— |

**Okowita** stale
w miejscu 49
Luty —,
Wiosna 51
**Owies** —,
Wiosna —,
**Petroleum**
Luty 12,

**Berlin**, 14 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| March. Pozn. koléj | 17 25 | L. z. ros. ziem. ks. | 74 |
| Prioritety | 73 50 | Pols. 5% listy zast. | 65 |
| Kol. Mind. koléj | 88 50 | Pozn. bank prowinc. | 101 |
| Reńska. koléj | 104 75 | Kwilecki Potocki | 45 |
| Górnoszląska | 120 60 | Pozn. sprit. akc. | 41 |
| Austr. półn.-wsch. k. | 182 40 | Bank rzeszy n. | 155 |
| Koléj Rudolfa | 49 — | Diskont. udziały. | 114 |
| Austr. banknoty | 169 90 | Szląsk. stow. bank. | 79 |
| Austr. renta złota. | 62 60 | Centralb. f. Industr. | 70 |
| Ros. Ang. poż. 1871 | 82 25 | Laurahütte zast. | 73 |
| — poż, prem. 1866. | 155 50 | Pozn. 4% list. | 94 |
| Węg. asyg. skar 9% | 109 10 | Pozn. renta | — |


†

Dnia 13 b. m. o godzinie 8 z wieczora przeniósł do wieczności, ś. p. (249)

**Edward Grabowski**

ruszony paraliżem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 po południu o godz. wpół do piątéj z domu żałoby śty Marcin nr. 16, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona

**córka wraz z mężem i rodzeństwem.**

†

W czwartek dnia 14 lutego o godz. 8 z rana zasnął w Bogu w 35 roku życia najdroższy mąż mój (247)

**Jan Sobeski.**

Eksportacya odbędzie się w niedzielę dnia 17 mb. o godz. 5 po południu, o czém krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążone

**żona i dzieci.**

Głuchowo pod Czempinem.

Obraz **Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona“** wystawiony we **Wrocławiu** od dzisiaj do końca tego miesiąca w Ständehaus. (250)

**Tylko za 20 Mrk.!**
**kompletne dzieła**
na fortepian
**Fr. Chopina**
6 tomów 20 marek, elegancko oprawne w ang. płótno 27 m. Do nabycia w księgarni (246)
**K. Gąsiorowskiego**
w Śremie.

**CZEKOLADĘ**
do gotowania, własnéj fabryki funt po 1,50 poleca cukiernia
**Ant. Pfitznera**
przy Starym Rynku.

**Pomadki**
własnéj fabryki funt po 2 mrk., **cukierki Palermo**, kandyzowane konfitury, praliny, wszelkie karmelki po 80 fen., 1 mrk. i 1,50 poleca zawsze świeże cukiernia (15)
**Ant. Pfitznera**
przy Starym Rynku.

**Dom. Jarogniewice** pod Czempiniem sprzedaje (184
**nasienie**
buraków pastewnych
olbrzymich żółtych z tegorocznego żniwa, za zaliczką lub gotówkę, szefel po 12 marek.
Zarząd gospodarczy
**Kasprzycki.**

Z dniem 15 b. m. otworzyłam w kamienicy p. Berendesa przy **Nowomiejskim rynku nr. 10.** (248)
**handel towarów kolonialnych**
zaopatrzony również we wszelkie gatunki mąki, kaszy i wyborowego masła.
Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność nowe to moje przedsiębiorstwo łaskawie popierać raczy.
**Klaudya Jankowska.**

**Warszawski magazyn obuwia**
**W BAZARZE**
poleca w **największym wyborze obuwie męskie i damskie,** znane z swéj jakości. (782)
Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.
**F. Andrzejewski.**

Należąca do majętności Chociszewskiéj 452)
**wieś Babkowice**
z **folwarkami Bielawy i Nowiny** w powiecie Krobskim około 2420 mórg, ma być na lat 12 lub 18 od Śgo Jana rb. wydzierżawioną.
Bliższych wiadomości względem téj dzierżawy można zasięgnąć u jeneralnego pełnomocnika w Chocieszewicach pod Pempowem.

**Nauka krawiecczyzny.**
Osobomchcącym się w jak najkrótszym czasie wyuczyć przykrawania garderoby damskiéj podług najnowszych mód udzielam lekcye pod bardzo korzystnemi warunkami, w domu i po za domem.
Proszę o jak najwcześniejsze zgłoszenia się. (190)
**I. Igler**
Klasztorna ul. Nr. 12.

**NAUCZYCIELKA**
Polka, znająca języki niemiecki, francuski i ruski, muzykalna poszukuje miejsca do początkujących dzieci. Bliższa wiadomość A. B. Krzykosy pod Nowemmiastem a/W. (208)

Kilka średnich i małych (236)
**pomieszkań**
są od 1 kwietnia do wydzierżawienia **Śty Wojciech nr. 37.**

**Księgarnia do sprzedania!**
Z powodu podeszłego wieku właściciela w jednem z większych miast Galicyi, jest do odstąpienia **księgarnia** w az z **czytelnią polsko-francuzko-niemiecką.** Interes ten nie jest obciążony żadnemi długami, reprezentuje znaczny kapitał i egzystuje 30 lat na miejscu. Mający chęć nabycia, przy dostarczeniu zapewnienia summy kupna lub kaucyi, mógłby znaczną część sumy na mały procent zatrzymać. Kupujący mógłby oraz na być i **drukarnią** dobrze urządzoną, pod bardzz przystępnemi warunkami. Bliższego objaśnienia udzieli Księgarnia **J. A. Pelara** w **Rzeszowie.** (238)

Czerwone i białe
**kartofle**
do natychmiastowéj lub późniejszej odstawy kupuje [227]
**Manasse Werner**
w Poznaniu.

**Płynny Kléj kryształowy**
do bezpośredniego użycia w stanie zimnym przy sklejaniu **porcelany, szkła, drzewa, papieru, tektury,** i t. d. niezbędny w kantorach i gospodarstwach domowych za butelkę 50 i 30 fen. u (1911)
**J. Basch**
w Poznaniu Rynek 59.

**Piekary nr. 12**
są zaraz lub 1 kwietnia rb. mniejsze lub większe pomieszkania z balkonem ogródkiem małym i jednym większym do wynajęcia. (226)



Nakładem i czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.